

8506

1



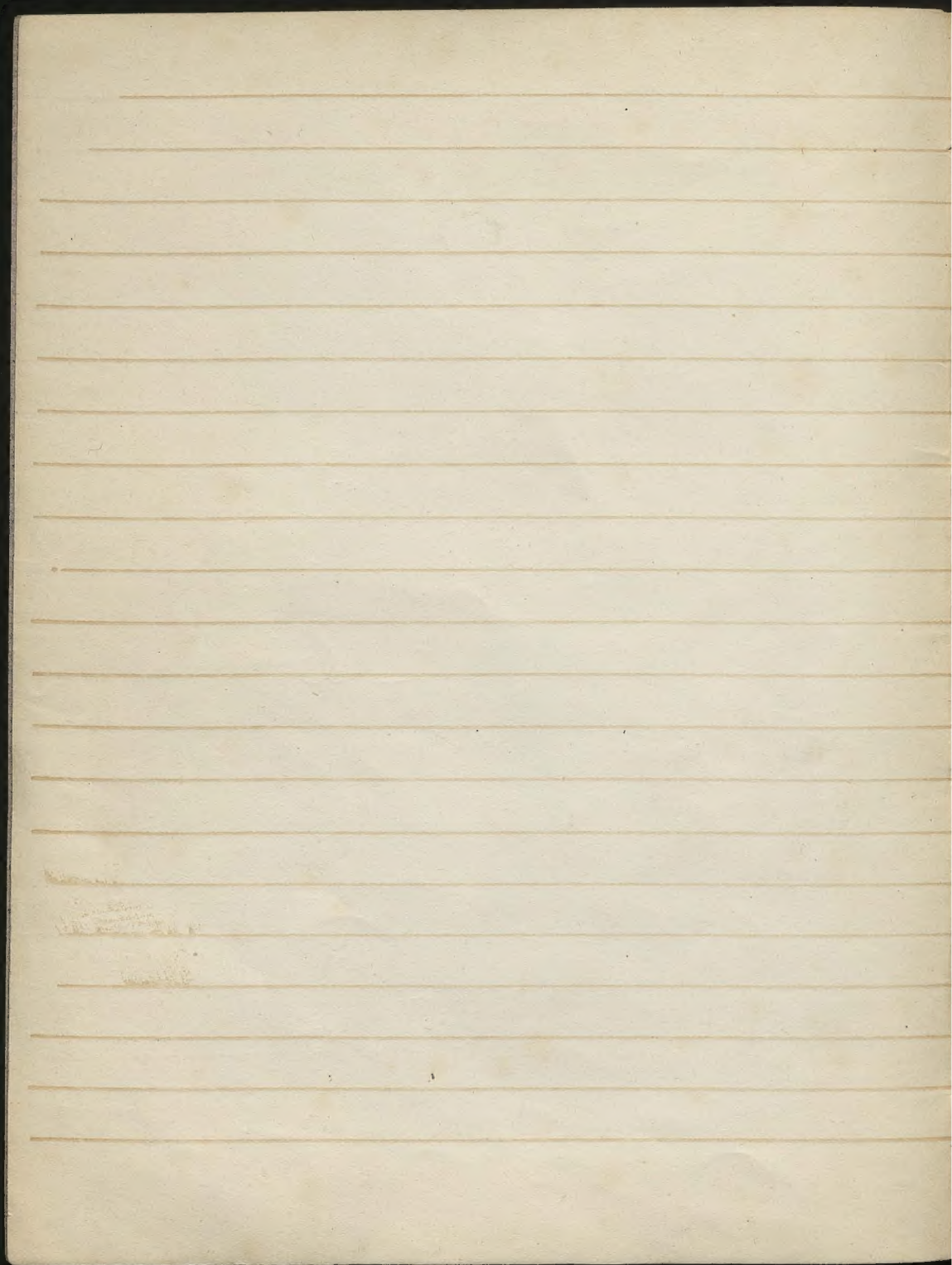
Pawlicki II 65

8506

1









Rzym 27. listopada r. 1868.

Tani lubię, ruch dla ruchu, praca dla pracy, a gdy doświ-  
do końca ruchu lub pracy, chwyci, sobie nowy cel, nowe zadanie,  
aby mieć nowy ruch, nową pracę. Tani' ruch więcej in sporawia przy-  
jemności od celu, a praca od wyrobku: gdy cel osiągnięty, wyrobek skoń-  
czony, natychmiast skrocie i na wszystkie ogłasza się strony, za nowego  
przedmiotem, aby mógł ku niemu rozpocząć ruch nowy. Takich ludzi  
mamy wielu, więcej pilnymi, niż u tych ich pilności następa jaka, nie  
wien, a nawet wspaniały, bo wystają mi się nowej instynktem pobu-  
dzeni, gnani jakimś niewytłumaczalnym pragnieniem, niechli jasnym  
przeświadczeniem o celu swojej gorączkowej czynności.

Twórcy odpowiedzialni, nie nie mogą inną, bo ich P. Bóg ta-  
kimi stworzył. Ale po za tą skromną odpowiedzialnością, ukrywają wielkie  
niechęć, a przynajmniej pogardliwą, kłopotu dla wszystkich tych, którzy  
nie podziwiają ich zapamię do pracy.

Ta z mojej strony całym razem wielkie pogardy dla tego  
rodzaju ludzi, pogardę przypominającą wszystkich niewolników. Nie-  
wolnicy pracy: nierzadko im psta i wlece ich za sobą, bezwie-  
dnych, bezmyślnych, stając się tem, gdzie panny Kapitan włose.  
A jemu wiesz, że z tej niewoli swojej, mówią, że to ich sucho,  
to ich kochanie. Gdyby zabrakło pracy, przestali, nabiliby

sie, na jej mogile. Wszak nieraz stawaliś na mogiłach  
ich panów! Tępa goła ich kapota.

Ułóstowił narzędzie, okropny to fetoryzerm! narzędzie jest  
nieczyste, istniejącem o tyle, o ile ma dozwala istnieć cel jego.  
Bez celu samienie nie najd oskonalsze narzędzie w próżni, imięcemu,  
nieczu. Ona niema w sobie nic, aby uprawniona jej istnienie, guzi  
cały był jej sekretarz niej, w celu. Odprze! cel ten, narzędzie jej bytu, a  
kostanie nie, niegdyś ani jęcego spotkanie.

To nie pamiętniki w jestestwo, próżne narzędzie ożenit-  
my piętna życia, marne narzędzie przerwaliśmy celem. Dziś w pracy  
w domięgłych miękach niezgodne narzędzie, stała się wolem wyspki,  
bojownem narzędzie, porażkiem i kołcem wyspki, młodej i  
starej, silnej i słabej. Książę młody do pracy!

Nad to stanie nie sam wielkiej nieporozumienia. Pracując,  
ale poróżniając, nie potugujemy się lihem narzędziem, przez  
któreś kłaniać się nie poróżniając. Gdy sobota kłopotana, odracając  
narzędzie daleko. Guzi obijając guzów, aby na nim obraz zanieść,  
stworzony jest do młota, którym mój jam. Gdy obraz zanieść,  
odracać młot i poznać i nie myśleć o nim więcej. Dziś inacz-  
nież młot w ręku i kłaniać się mu się, mówić: jakis ty  
piękny! jakis ty wielki. Nikt nie stworzony do pracy, tylko do



też, a nie wynika.

Moja natura zupełnie przeciwnie utrojona, nieli innych przesp-  
lonych pracowników. Mam wstręt do pracy, kiedy mi niepotrzebny jest  
mi niemożna przyszkolić. Tak mi mnisz, że praca, bo nie mogę  
mnie, tak ja nieprawię, bo nie mogę innej, bom taki stworzony.

Czasem u rapale jakiejs' dozwolonej pracy, tudzież nie przesko-  
nieniem, nie stworzony do pracy, że najgłębszym wzruszeniem mojem  
kriatęć mi, poruszać się, drżać. Ale przypadek ustąpił kawie  
a osiągnięciem celu; gdy ja miałem cel u rękę, nie czułem najmniejsz-  
nej potrzeby pracy. Tani doświadczył do jednego celu, wypracował  
razem nowe, jedzenie na to, aby pracować, ja nigdy nie czułem po-  
tęby, szukania reszoty i siebie celów. Moja winowaga była  
mi celem moim jedynym.

Miałem u przemysłu potome tego roku na to przekład wyro-  
by. Zaproszony do Książki Biblioteki Warszawskiej umiałem  
potrzebą, aby stała się piśmni europejskim, jakas' Kława des  
Leux moide. Była to mętna organów stana, a nawet egoizm,  
choć u potome bernardy. Bo u ten pragnienie było mi moje jęstach,  
a pranie mi prawię tego. Nie chodziło mi o drżanie na innych, o  
miałe rezultaty, nie chodziło mi nawet o stana stana, chociaż  
ta mi kawie była wielce pożądana, ale porostawiała na drugim

miejscu. Na pierwszym miejscu było gorące pragnienie, aby ~~dobór~~ <sup>dobór</sup> artystyczny i całe powołanie do pracy na miarę i na potrzeby ~~wytworzenia~~ <sup>oświecenia</sup> takie pogłębione wyrażenie, jakie wspomnianą Kierce robiła francuska.

Pragnieniem dalej, żeby ta Kierca z treścią i duchem była katolicka, nie tak przez wrodzony duch apostołstwa, przez ~~duch apostołstwa~~ <sup>oświecenia</sup>, lecz na to, żeby i w kraju naszym, na wzór innych radeńskich państw, istniała stronnictwo katolickie, a przynajmniej, powołany organem.

Gdyby jednak i drugie już było istniało, nie byłbym się tworzył o nie, byłbym raczej bronił tego, że istnieje, ale byłbym się mało nim zajmował. Ponieważ ich nie było, trzeba było je stworzyć, bo brak ten obraział ideę harmonii i jakoś sobie wyrobiłem pod wpływem niemieckiego pentestymu. Nawet w ramach, gdy go nieświadczym, widziałem u niego gładziej, niżeli myślałem, a ściślej jeszcze setnie po nim ślady zostały u mił Jurek.

Idea harmonii, która poruszała moje pectus, i która górowała nad każdym myśłem moim, była w ujęciu wyjątkowym, dobrego i złego, była i nie była. Nie masz wątpliwości, że kształtem, ukształtowania nawet światła, ale zawsze tylko pod jednym warunkiem, aby górowała nad światem jego, niby przedrocznienie, istniała oświecenia. Fremont, to, dynamiczne rozbieżenie, była mi nawet droga, bo wyprzedziła światło, a nawet byłam przekonany, że bez niej światło obejść się nie może.



Gdyby ktoś nagle był usunął tę ciemność i postawił mi samą światłość, byłby  
 zapewne was jakiś mój zachwycany, ale potem byłby mi niesatysfakcjonowany  
 braki ciemności, i gdyby nikt mi był chciał jęć przegrzanie, byłby sam  
 ja uprzedzał, aby ustrzeżać. Potem byłby wrócił do jasności, kontent i przy-  
 wiośnej harmonii.

Gdyby był ministrem, byłby naturalnie przedstawicielstwa. Stąd o  
 dobrej gęstości konserwatywnej, ale gdyby w kraju prima liberalne, a nawet  
 uwerone, nie mogły istnieć o starszych siłach, byłby im gotował subwy-  
 dę, jeżeli nie na to, aby wszystkie stronnictwa były reprezentowane w  
 prasie.

Widac' z tego, że nie chodziło mi nigdy o jednostki, lecz tylko  
 o standard, pod którym sturęty. A chociaż wiedeńskie atencje mego, jeden  
 standard był powiniem nad innymi powiniem, ponieważ nie byłby powiniem  
 innych, choć najniższych standardnych, choć najwyższych porównanych.

Tym, który gorąco i prawdziwie kochał Boga, chodzi o to, aby  
 wszyscy kochali w tym samym stopniu, abowiem zaś niezmiennie nad  
 każdym, który myślał się z tej miłości, chciałby każdego obywatela  
 napisać własnym ogniem swoim, widzącym się w nim głębiej, wstępy i po-  
 tężny. Ta nigdy nie domawiałem podobnego urzędu. Prawda, że ciem-  
 nym się, gdy w kraju którym kłócił stat na cele społecznego rozwoju,  
 a rozprawiałem, gdy upadał pod ciężarami przeszłości, że nie pra-



gnatem nigdy, aby wazny należeli do kółła, przeciwnie, jedynost-  
nowi stąd wynikająca obrata błęda, ~~idea~~ <sup>idea</sup> harmonii, o której ca-  
łost dostrzeto mi przedwzrostkiem. To też kraje, w których kółła  
nasz, panował wreszcie, a wszelkie sekty pilnie porządkowane  
były i typione, nie wzięły się nigdy moją sympatyą, Wydarwały się  
martwemi. Żywe upatrywaniem tam tylko, gdzie wazgathie ston-  
nictwa, wszelkie sekty, choćby najgubniejze, wszelkie szkoły,  
choćby najniebezpieczniejsze, z całą swobodą poruszały się, walczyły  
i niecierpowały; dżiki gwałt niergodnych głosów wydawał mi się  
rępetna, strojna harmonia.

Takim powodowanym urazem ubolewaniem nad regubą  
krajego wdrażu stworzeń. Indjuszka niechby sobie gwałty, byleby  
~~ich~~ wdraż istniał. Tak wazgathie o udostronolenia sztuki my-  
ślowskiej i raportowaniu rępetnej saktaty dżikiuż gwałt gwałty  
mi, sense mi się krajato. Sama myśl, że kiedyś miał być, was,  
gwałty nie ~~był~~ <sup>był</sup> więcej wspaniałych lwów ani strasznych i gwał-  
wów swoim tygrysów, sense myśl ta wydawała mi się okropną. Wła-  
weś, że kraj pędzi w rok kilkuset Będwinów, a tygrysy  
kilkna tygrysów Hindusów, wreszcie wdraż kłótki przez to nie ra-  
ginię! Dla tego więc wybiegł dwa wspaniałe gatunki stworzeń,  
skoro ludzi i tak dżiki na świecie.



Pagnętem zawsze, aby mój kraj był i kompletny, aby  
 tam nie było żadnego niedostatku. Ale tego niełatwo jest osiągnąć  
 plonem, i o rozpętanie drzew, które w lasach odległych i trudnych  
 lub w najodleglejszych brzołgach Australii; nie zginieć ani jednego  
 choć najpiękniejszego, najcenniejszego i najdroższego. Chciałbym aby  
 w tym, i w innych krajach, lub w innych częściach, nie było niebezpieczeństwa,  
 aby w ogóle nie było, gatunki, rodziny, były jeszcze w dotychczasowej ilości  
 jednostek, które są niebezpieczne. To też pragnę do tego nie być niebezpiecznym  
 przed sobą, jak na karze semickich języków. Jednocześnie nie, nie  
 istnieje jeszcze 200 rodzin, mówiących po samodzielnemu. Byłbym  
 niełatwym i żalem, że już nie na pokorę, gdzie by jeszcze mówili  
 po kartaginiejsku.

Kochanem miałbym archeologa lub naturalistę; <sup>patrują</sup> ~~patrują~~  
 tego, aby nie, żeby na obywateli, niebezpieczną  
 bibliotekę, zapisać się o tym, o ile dostarczają i niebezpieczną  
 rzeczą. Potrzeba i więcej, w których ponownie być niebezpieczną, nie  
 obywateli, niebezpieczną, to niebezpieczną, że bardziej chętnie niż kiedyś  
 z nich dość może. Za to niebezpieczną, brak jakieś niebezpiecznej, nie,  
 nawet niebezpieczną, niebezpieczną.

Albo teraz, żeby niebezpieczną mówić o sobie, a niebezpieczną i  
 stoiszka jej do Boga.



Przez długie lata nie miałem się do głębi potrzeby .. bijących śmiechu i nie  
zapomnętem się o Bogiem i o kretych nieproporzeczności. Przez długie  
zesła, który pracował w gimnazjum a twa przez cały pobyt mój  
na uniwersytecie niemieckich, byłam na, tem ob, i tem na wszystkich,  
co, daleka była propinacata religia. Nie było by wtedy atencją,  
by wstanie niemiem nie było, bo nie miałem żadnego zdania o tych  
przedmiotach ani nie miałem potrzeby, takowe sobie wyrobić.

25. lutego.

Spowiadam się przed Tobą, mój Boże, z sercem wielkiej, wielkiej,  
niechci mi się zdawało kiedykolwiek. Chodzi o samego Ciebie i o miłość  
jaką powinienem przynosić. Tobie w ofierze. Dotąd nie kochałem Cię  
wcale, a więc nie jestem nigdy prawdziwym, bo i w sercu nigdy  
nie miłości. Smiech i takieś nigdy, one śmiecia tylko!

A jednak postarałem się odzienie, że Ci kocham niewy-  
mownie, że Ciebie tylko szukam i nie pragnę Ciebie! Iż to są  
gdyż mi toś odnagłaś mi serce i kochać i kochać i kochać i kochać  
arostalem wzmagam do głębi: "Ty jesteś wzmaganiem i kochać,  
a kochać inne stądżeniem i kochać odcieniem. Och Boże mój,  
w tych słowach moich nie było już prawdy, bo serce moje było  
głęboko indziej, było dalekiem od Ciebie.

Alb Ty wiesz, kochać, mój Boże, że i kochać moje







inow' tyłoty wężownicy nieustraszone. Po i jake, tyła moja młot  
 prandy! Czy tyła gółoś Targi, j' ranno i nupelie? Kade  
 je łowułowio? Ma ciej' pannoć nupelka i, nupelka i nupelka  
 krawiec i nupelka? Ewe Pajo! Dukałom, nupelka Ma Półki  
 he ty' i tanta uo niata Ma mied i nupelka. Tęże <sup>prandy</sup> nupelka  
 he Półki. A ta mied Ma Półki, jake uo tyła?

Czy Kochanek by Półki, i nupelka uo otańka? Ma bo  
 byżółom uo j' ranno, he i gółoś j' jake nupelka i nupelka.  
 Tęże uo ty' Półki Kochanek, i nupelka tyła, he i nupelka, nupelka  
 i nupelka? Tęże ma Półki, nupelka? he i nupelka tyła i nupelka  
 nupelka i nupelka? Ewe Pajo, nupelka i nupelka, nupelka  
 i nupelka nupelka Półki, nupelka Półki, nupelka. he  
 uo Kochanek? Nupelka nupelka nupelka? he i nupelka i  
 nupelka: oboja i nupelka, i nupelka uo i nupelka.  
 Tęże Kochanek nupelka nupelka, he i nupelka uo nupelka:  
 i nupelka nupelka; nupelka nupelka, he i nupelka  
 nupelka po nupelka i nupelka nupelka, nupelka, ~~nupelka~~  
 nupelka nupelka, nupelka nupelka nupelka Półki nupelka.

Czy to nupelka, nupelka uo nupelka nupelka nupelka  
 i nupelka nupelka, he i nupelka i nupelka nupelka, jake  
 nupelka nupelka, he i nupelka nupelka nupelka nupelka.



















skónyene Jan. Takie ofira nie mój se Bógu pisać, to nie jest  
godne Jego nęgi. On bierze niewiedzę nas pogrążając, ale nigdy  
nie. — Przehodź mi argument drugą.

Skoro tyś lat prawników w polu, to nie ma  
mnie pogrążać, natomiast do d'lażek prawników nie jedno  
mobilitas, a nie ma, a nie ma, to Bóg chce,  
aby się gotował na świętą kołozę, a nie ma, a nie ma.  
Ten argument bierze Bóg, a nie ma, a nie ma. A  
przez to tak Tatiana nie ma, a nie ma. Tędy. Pan Bóg chce,  
abyś diels jakiego postać świętą, a nie ma, to diels  
nie chce, bierze, a nie ma, a nie ma. Na wie, a nie ma  
postać, a nie ma, a nie ma, a nie ma. A  
Ten prawnik lat wiele w polu, a nie ma, a nie ma.  
Przez to bierze, a nie ma, a nie ma. A  
a bierze, a nie ma, a nie ma, a nie ma. Bóg  
a nie ma, a nie ma, a nie ma, a nie ma. To bierze, a nie ma  
to bierze, a nie ma, a nie ma, a nie ma. A  
przez to bierze, a nie ma, a nie ma, a nie ma.  
a bierze, a nie ma, a nie ma, a nie ma. A  
a bierze, a nie ma, a nie ma, a nie ma.

Wiem, a nie ma, a nie ma, a nie ma. A  
to ten argument bierze, a nie ma, a nie ma.

co nar solbi! Olskie jute! wosynggen, nar wterien' uduj, ngt!  
 long' uduj i b.d. gheri ngt as ob wliencia ptarow? karta chila  
 powna by' ngt, a gyl cher' jida as rajsta, ngt z ngt ngt  
 ngt. Nawt o almanie ngt' b' i no solbi, bo as wien, ngt  
 Daj Bz powolat b' ngt, ngt cher' algt ngt wosynggen  
 i b.d. a wnt, gyl ngt, alman, ngt b' ngt, j-  
 keni ngt' ngt wnt' ngt trela - dnt' ngt' ngt' b' t-  
 co b.d. jst ngt' ngt gnt, bo j gnt ngt, b' ngt  
 pnt' ngt as wnt: pnt' ngt Daj. Gyl j ngt  
 ngt tnt o dnt dnt' ngt ngt' bnt' jnt obnnt  
 a ngt o pnt' ngt, bnt' ngt ngt ngt.

Rybn 9. maja 1869.

(Podras' r'ekolekcyi)

Od kilku miesięcy, prawie od pół roku, nie pisałam do tej książki i nie miałem nie napisanej. Właśnie indziej także nie nie pisałem. Listów mało odebrałem a więcej jeszcze wyprawiłem. Bardzo stępnąca zupełna w piśmie. Ktoś to pisał: Ta sama przyczyna? Czyżbyś nie miał materijalnej, czyż nie było ani jednego odwołania, żadnego napisania, ni więcej jednej, niekiedy więcej na spomnienie? Odkąd nie! Było



ah wiele, bardzo wiele. Ale światło moje było nieprzenaglące.  
 Trzeba wiedzieć, że jestem niewybuchem i nigdy do myślenia,  
 a do pisania, to już nieuprzedziwie. Gdy mam coś do  
 wolna, i pisanie nie nie zajmuje, to przepię i jednego strona  
 do drugiego obrywa iż nie maie bardzo powoli. Właśnie niechętnie  
 rozstawam iż z tem, co pisałem, odrywam iż od pisać iżby  
 odgaję, ale nie odstawiaję od mego, a za tem, przystaję do  
 rzeczy nowęj, oglądam ją z wszystkich stron, powoli, a wielką  
 flagą do niej się zbliżam i po Anglii nakładam iż, namy-  
 ślenie, próbowanie dodawanie folii ataki, naciągają ją obejmując.  
 Podobny jestem do klimatka, który w domku swoim bardzo  
 powoli się odwręca, potem leżenie na drugie miejsce iż przesuwa,  
 a tam jeszcze leżenie, jeżeli by' nie, na nowo się unosi.  
 Ale gdy już przysięgam, to błąd iż, i za się w świecie  
 nie rozwinę swego miejsca. Jestem klimatkiem wśród duchów.

Ty wiek, mój Boże, nie i w modlitwie <sup>mojej</sup> jestem, nie i do  
 Ciebie przychodzę leżenie i po Anglii namyśle, a powieszam  
 iż na Twoim Krześle bardzo niechętnie. Ale war powieszam iż  
 wtyczkę pomysłi, że wtedy wiem co tego na iż iż iż iż  
 to nie wszystkich tych nerek, ale od obłych rzeczy iż odwręca,  
 leżenie iż iż iż, o niego odpadam, i mówię iż

ciotgem po brudach. Tera Chyżale! Kiedy nie poprawis? albo m-  
niej, kiedy mnie zmienisz! bo ja, stwardtem wszelka nadzieję  
poprawy. Ta natura nie w sobie nie ma, na co by oparta moje  
polepszenie, ona ani gruntu nie ma ani twardego materjału.

Były też i penetranse przeszkody, dla których nie pisałam  
poza te długie przesady. I gładzie są i kłopotliwie i  
sporob. w Rzymie pisałam niezgorszyen potroju, tak dalece muska  
temperatura przyskła jestu dla palców. Nie pisałam owożem  
nie palce, były bytu iis słabe, gdyby pisałam więcej, iisli nie  
był wypróbow? A nie mniej wania przeszkoda w liwych niostach  
i kłopotliwych uwagach, które mna bardzo wiele zabierały  
czasem. Byadka gniwatem iis na nie i chaci pismo i ośle,  
przez niegłębki bratem iisich użiał bez ostrze. Wreszcie (już)  
niechier' m. kóńcie iis spieszynie P. Ferusa, nawet nie modlać iis,  
anieli pisać uisone gładzie, które mi dawa iis nadyma i  
sewnator przynaj. zostaje. A iis by był mógł napisać wielkiego  
ja, który jestu moobroną miernotnia. Kłot na ten mój iis  
pisanie maiste nie iis stracił, a mój bytu iisbytem iis, jak i  
te obecne gładzie moje, które sam iis iis, po iis na pąjier  
pisanou. Zaferma dla tego iis iis bawis, aby was jakos iis  
nie iis, bo mi przyjemnie gład' o sobie i kłopotliwie gładie iis



Gdyby miał być ten pośrednik na wznowie u J. Teraz, na Kolonach,  
prośba by ustat i nieuproszczanie wyłazłby z nieuprzedzonym  
Dziś, ale gdy o mnie chodzi, o moje ja, wtedy raz ja jestem pełen  
uwagi, jak wytrwali. Ma 4' 10" to jest, nie mogę się sub-  
stancji ani na jedno słowo, podnoszę gdy o sobie pisalby o to arku-  
szu, to prosi, bo wytrwali. Strasznie ja na tym nie wytrzymam,  
to mnie, to moje, to sobie. Kiedy mowa, mój Teraz, tego  
mowa Teraz i podaje, abyś odlaty ty tylko. gość na gładzi jestestwa  
mego? -

[illegible]

plony, za tyc polmachem, nie ma w nich ani jednego ziarna, nadanego  
w polach. Ah, daj mi dobroj prawnicy, N. Pano, i wisk zeme  
moje sarieleni nie owinia - nadziej i milosci. Skonstatem ci wieza  
niezdy, pamiatam, ostatniego wieczora koscisowego, gdy na  
rynand uobozistwo niewarne na wien Tvoja, i gdy pomyly  
zpiwem pobożnego ludu, nawalalem w uziadioniu. Tylko tej stę-  
zyc - a wryptko inne <sup>głupstwem i</sup> ~~marzowid~~. Takie bylo postanowienie moje,  
takie moje sluby! Po dzien je sobie przypominam, i w dzien wiek  
zapominam.

Postanowitem "Zemnatra objawic" moje starby, odmawiajac przed  
karcien naginac, przed praca karcia, jedno Ave. Ale i tego mact  
najczestniej zapomnicam, choc tak lekki wamach. Tak mi trudno  
opuscic us i pamietac.

Brym. 11. maja.

Wczoraj rano samostem z miedzyu Kianem, ktory od cos przy-  
jehit na brzoischa, i pocienia O. P. Towaego, ~~stwierdz~~ owe rekolekcy.  
Drozyba wprost z Wiednia... i me mowi innym, jak ziemie kim przyjecha.  
To jedyny powid, ze wcz. 11. Piel. po moja cieta go dyrotygo, bo  
tak jeston niezadowolony z wyprubionych w wiezach iek wazych, ze  
tylko najzwattoniejze potrzeba niewolow mogta O. P. do takiego  
kroku. Wczoraj wdzien V. Pano, ktorej ta miedzyu przywioz,









[illegible]







jej postanie jest niekondycyjne, nie w tej jednakże jednostce jest jakiś nieporządek, który sprzeciwiałby się uprzedzi. Jednostka nie stała się prawnie do tego prawa, nie i niej skomplet. Jedyną rzeczą, która do moralizacji jej i inaktywacji, to i inaktywacja i skompletacja jest to okoliczność: albo ta sama dobra praca, która w skutkach swoich do tego i stała się niekondycyjna, albo w tej samej organizacji, która jest jej niekondycyjna i stała się, a przez to nieporządek swój uprzedzi, albo też sama ta dobra, a i to jest organizm, który postawia i do tego i organizm, i jej własną naturę, nieporządek, i do tego i natury, uprzedzi. Stąd organizm nie jest i jedyną i jedyną, i skompletacją - a nie tylko ma i ten i naturę, uprzedzi, bo sama ta sama nie jest. Jej natura była i jego nieporządek, i ta natura była nie tylko w moralnym, również i relative. Bóg i porządek, Bóg nie pęka się, a i istnieć nieporządek organizm, on ma i naturę, i uprzedzi, albo zupełnie postać istnieć. Jedyną pierwszą naturę nie recha to naturę. Inne, jako niekondycyjna kara. Bóg i naturę, i naturę tego dotąd nie porządek, dotąd naturę, i naturę moralnego, które trzeba absolutnie recha, które postać nie jest. Ale natura i naturę. Nat w p. nie jest naturę moralną i naturę, absolutnie kara, jako niekondycyjny moralny porządek moralnego, i naturę i naturę i naturę - ale i naturę i naturę jest on i naturę i naturę, jest on koniecznie. Ale naturę i naturę, i naturę i naturę.



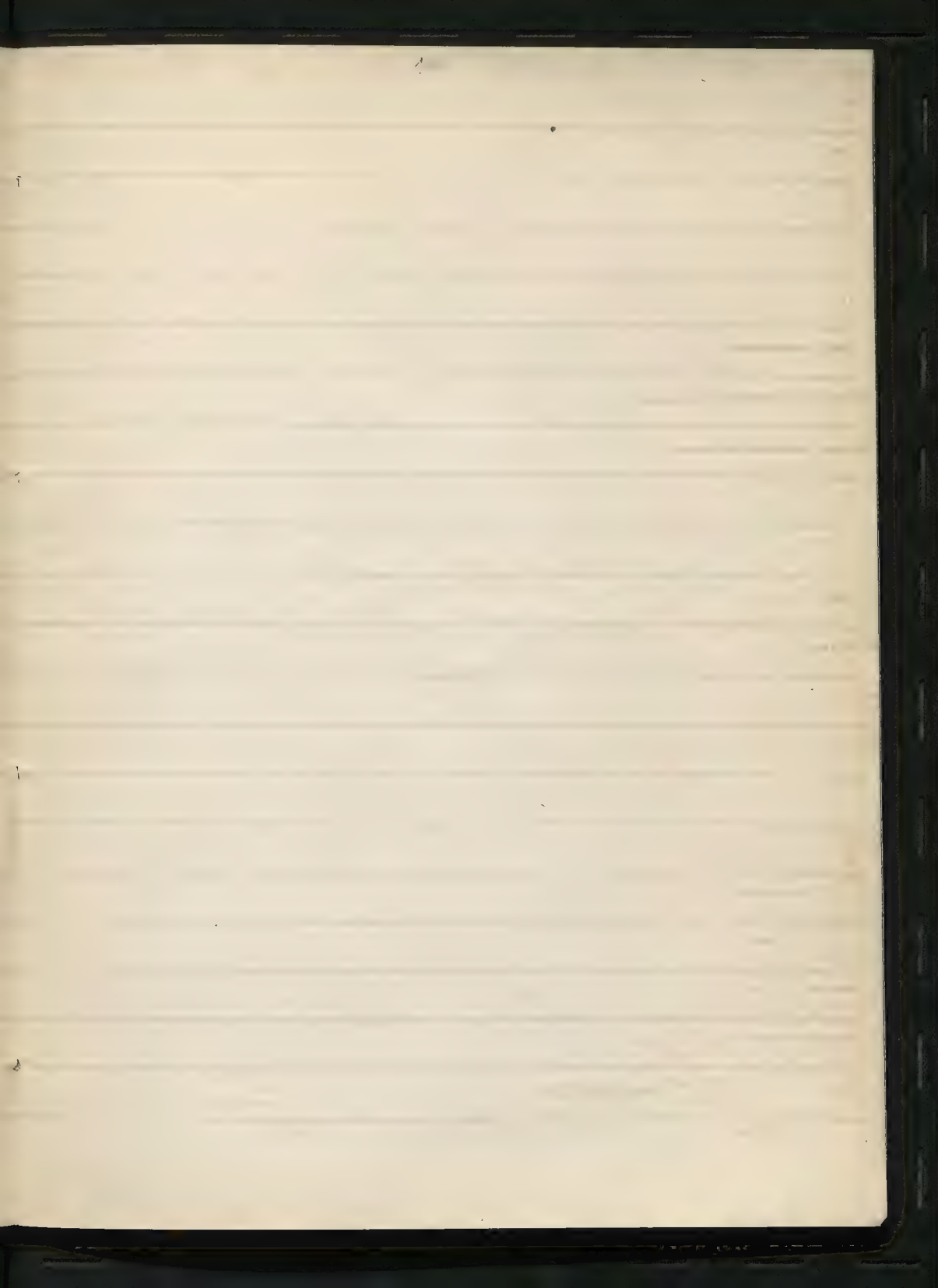
w porządku. Chyba, ponieważ to jest to? Wziąć Boie — a może jest kawałek  
kawałek dobre? Takie nie — jest dobre i stąd idzie nieporządek, który  
pozwala to, ale ma być ułożony — nieporządek jest absolutnie złym, ponieważ  
nie ma potrzeby, aby to, co jest, a sam wielki aniołami i stał, i stąd idzie  
idzie nieporządek, a nie dobry, bo i ułożenie nieporządku wynika z tego  
dobre, a nieporządek tylko, że ma być ułożony, a nie porządek. To jest  
nieporządek, a nie dobry, bo i ułożenie nieporządku wynika z tego  
dobre, a nieporządek tylko, że ma być ułożony, a nie porządek.

Widzimy teraz, że kontynuacja projektu. Nasz jakby byłby nie  
nieporządek. W tym jest i porządek, którego Opatrzność nie  
może. Choćby dopomógł temu, ułożenie idzie ułożenie, a nie  
na ułożenie, a nie dobry, bo i ułożenie nieporządku wynika z tego  
dobre, a nieporządek tylko, że ma być ułożony, a nie porządek. To jest  
nieporządek, a nie dobry, bo i ułożenie nieporządku wynika z tego  
dobre, a nieporządek tylko, że ma być ułożony, a nie porządek.

jang lebih sempurna. Hal yang harus kita sadari, bahwa  
 kehidupan ini penuh dengan tantangan, tetapi dengan tekad yang kuat dan  
 keyakinan yang teguh, kita dapat mengatasi segala kesulitan.  
 Oleh karena itu, marilah kita berusaha untuk menjadi pribadi yang lebih  
 baik dan lebih berguna bagi masyarakat.



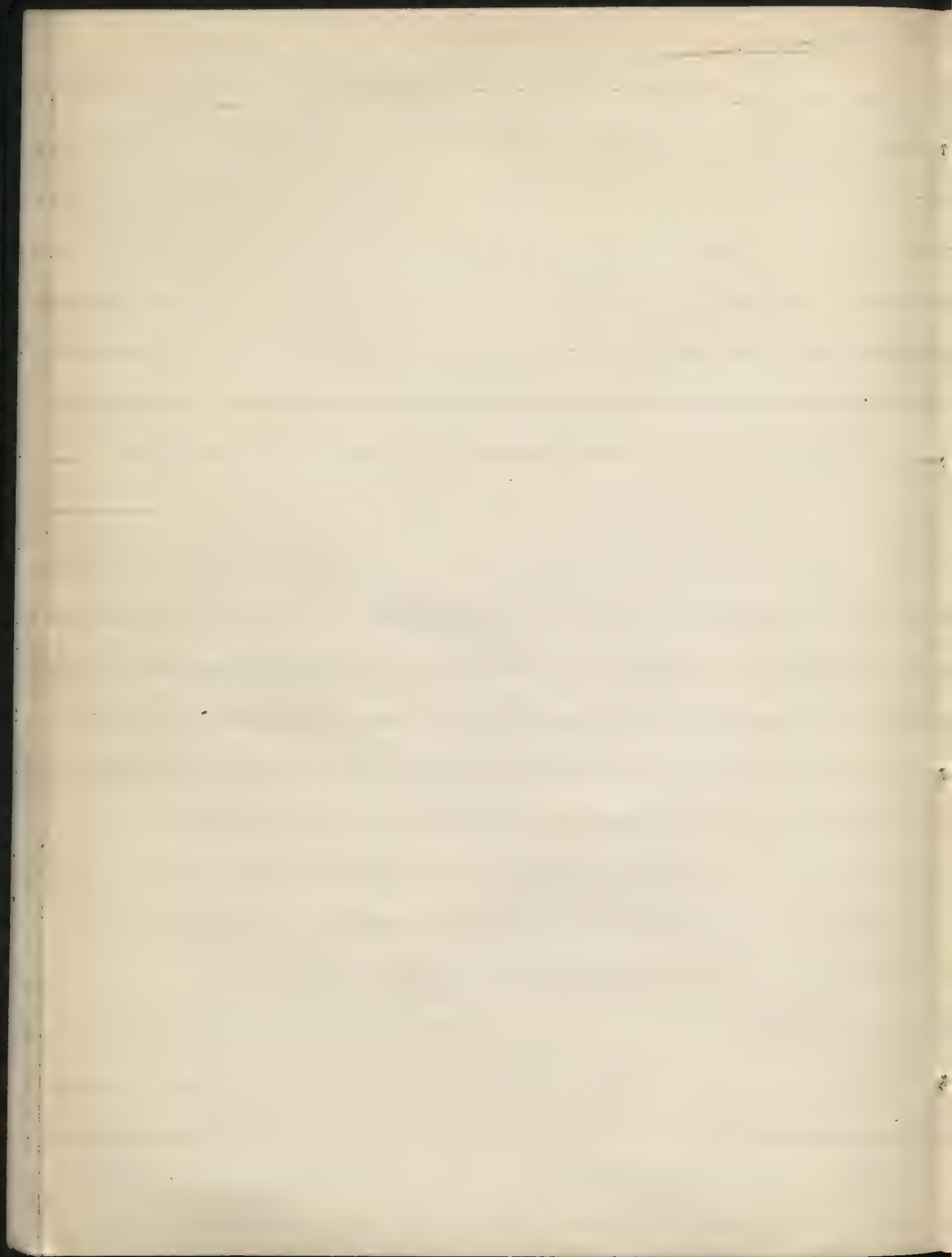








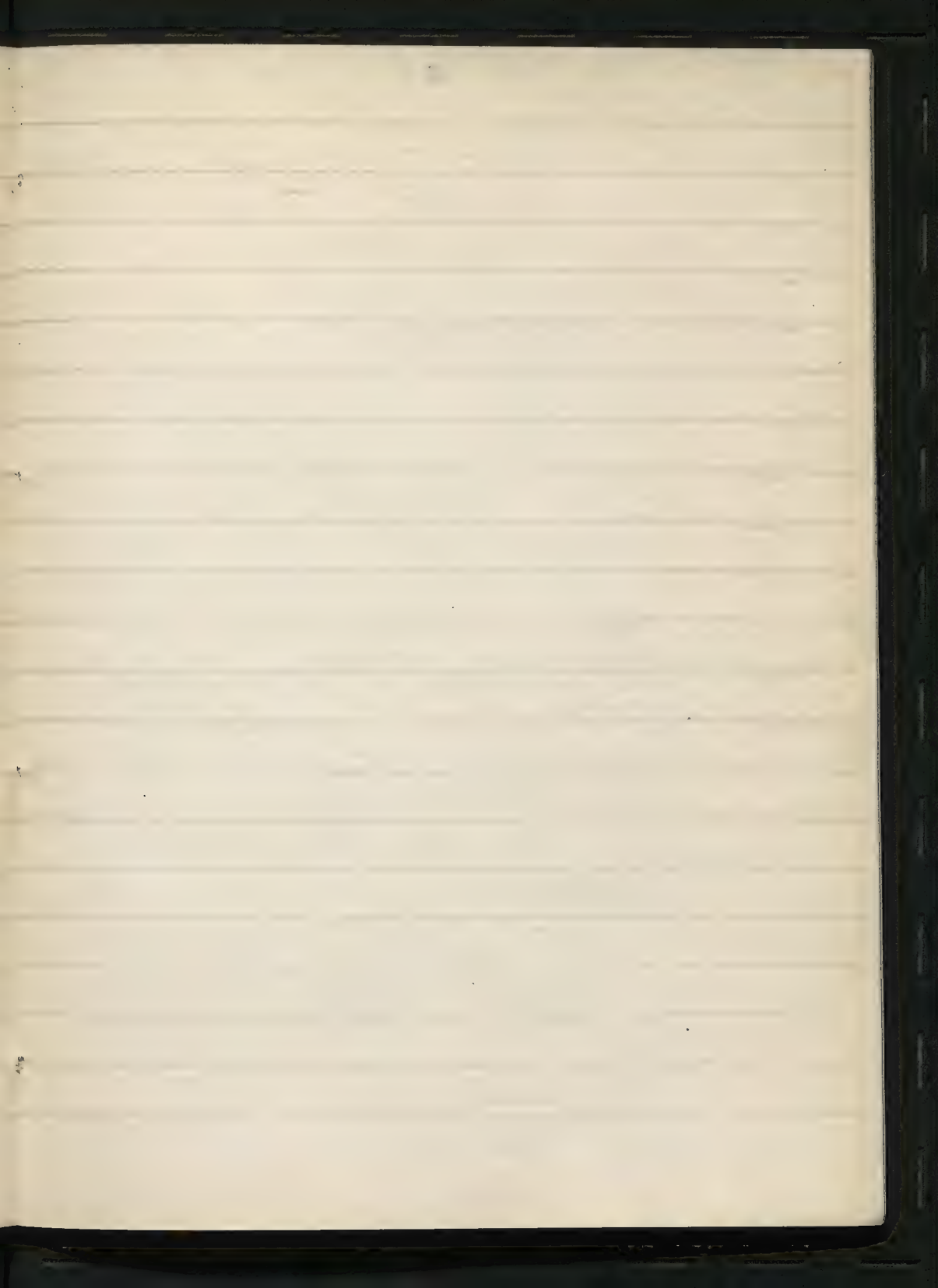








































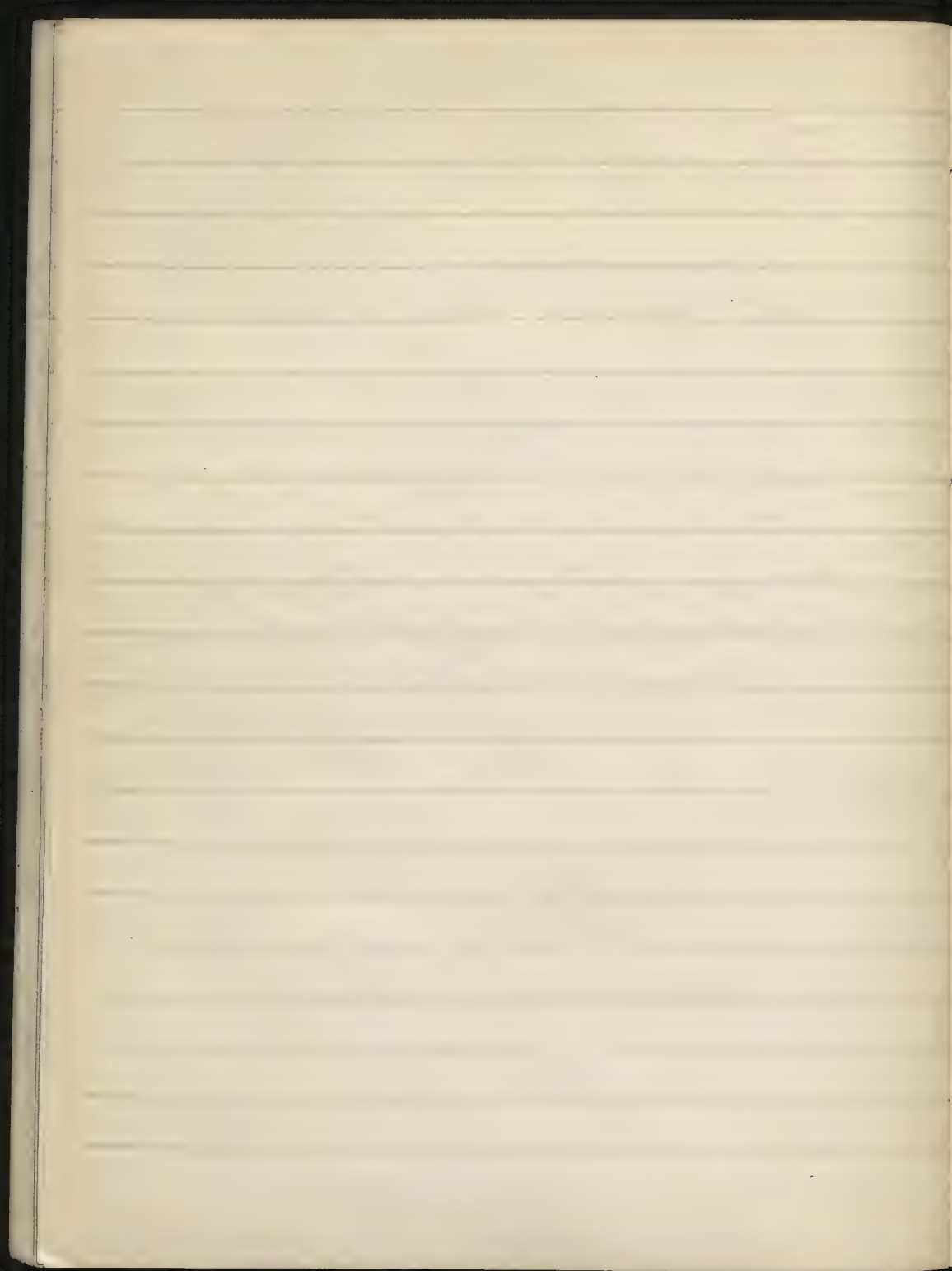








[Faint, illegible text covering the page, possibly bleed-through from the reverse side.]





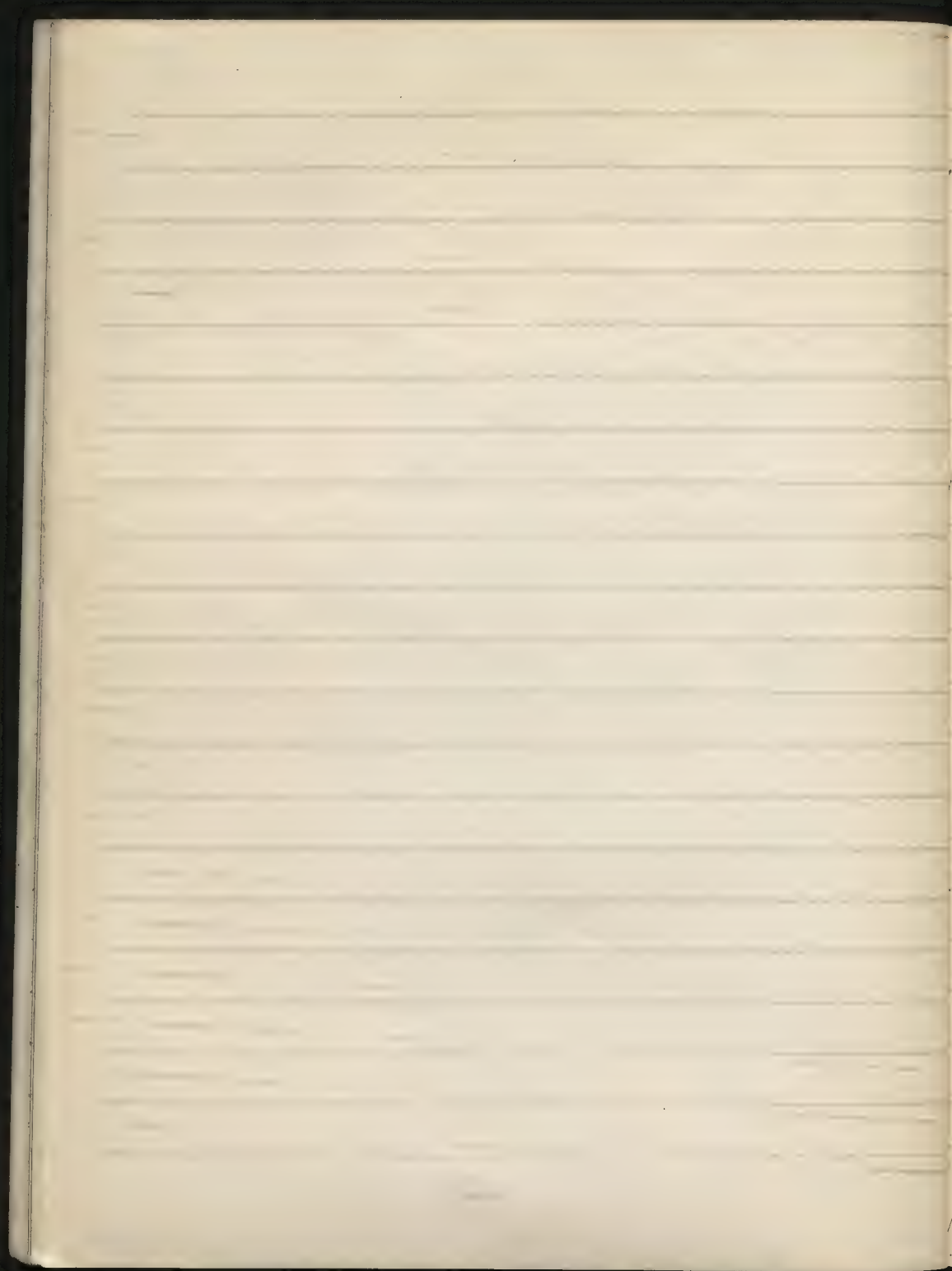






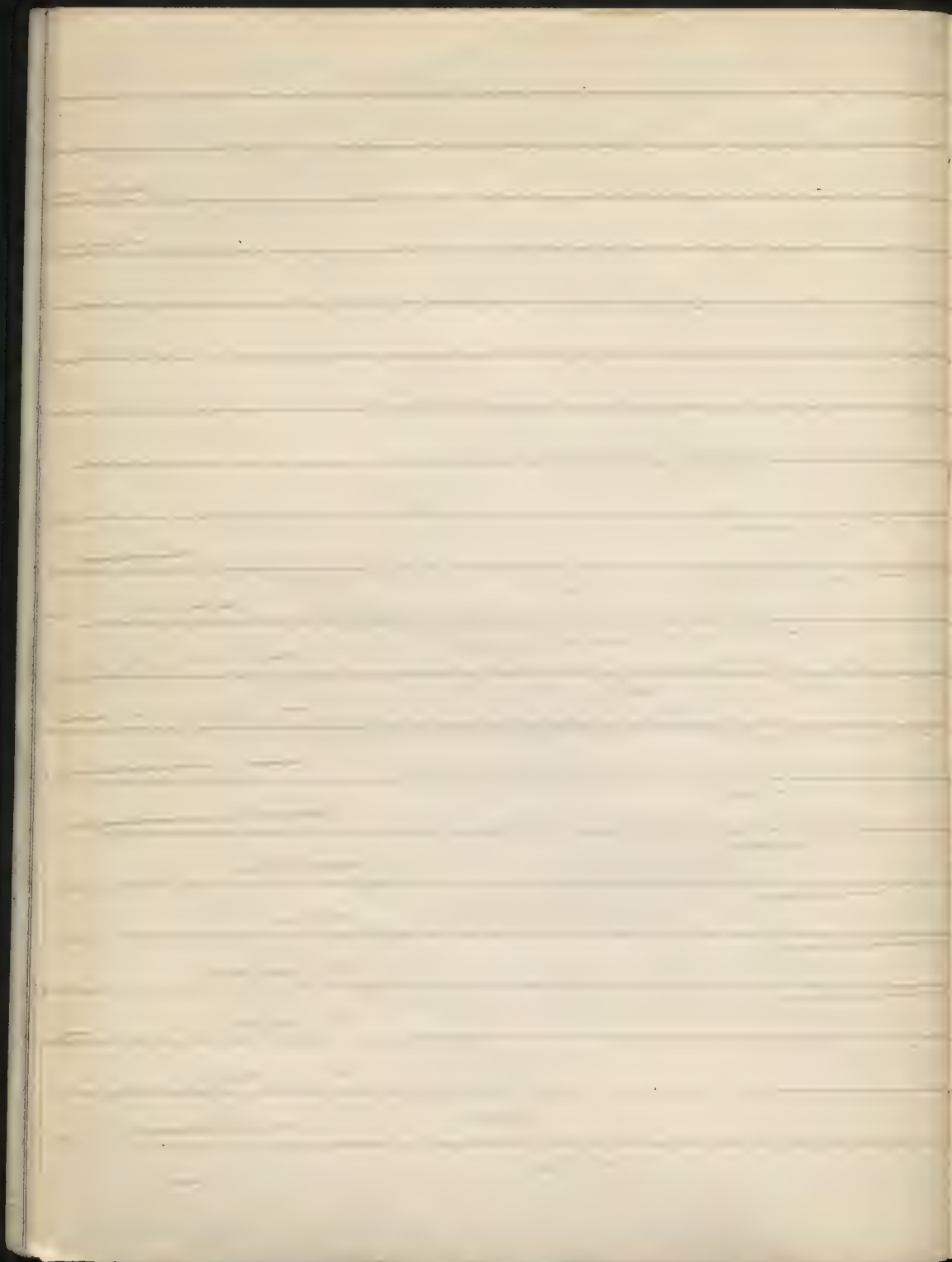














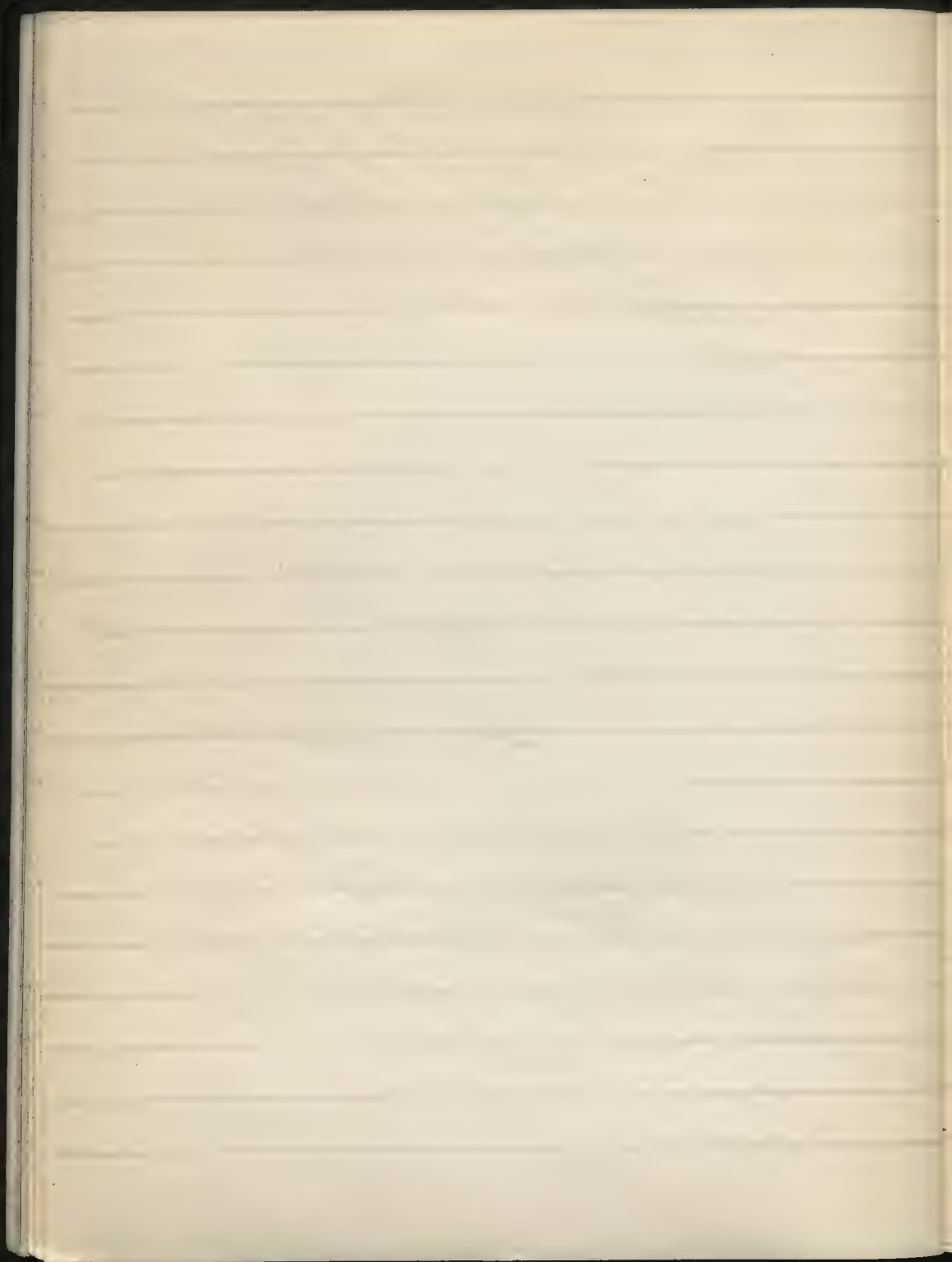






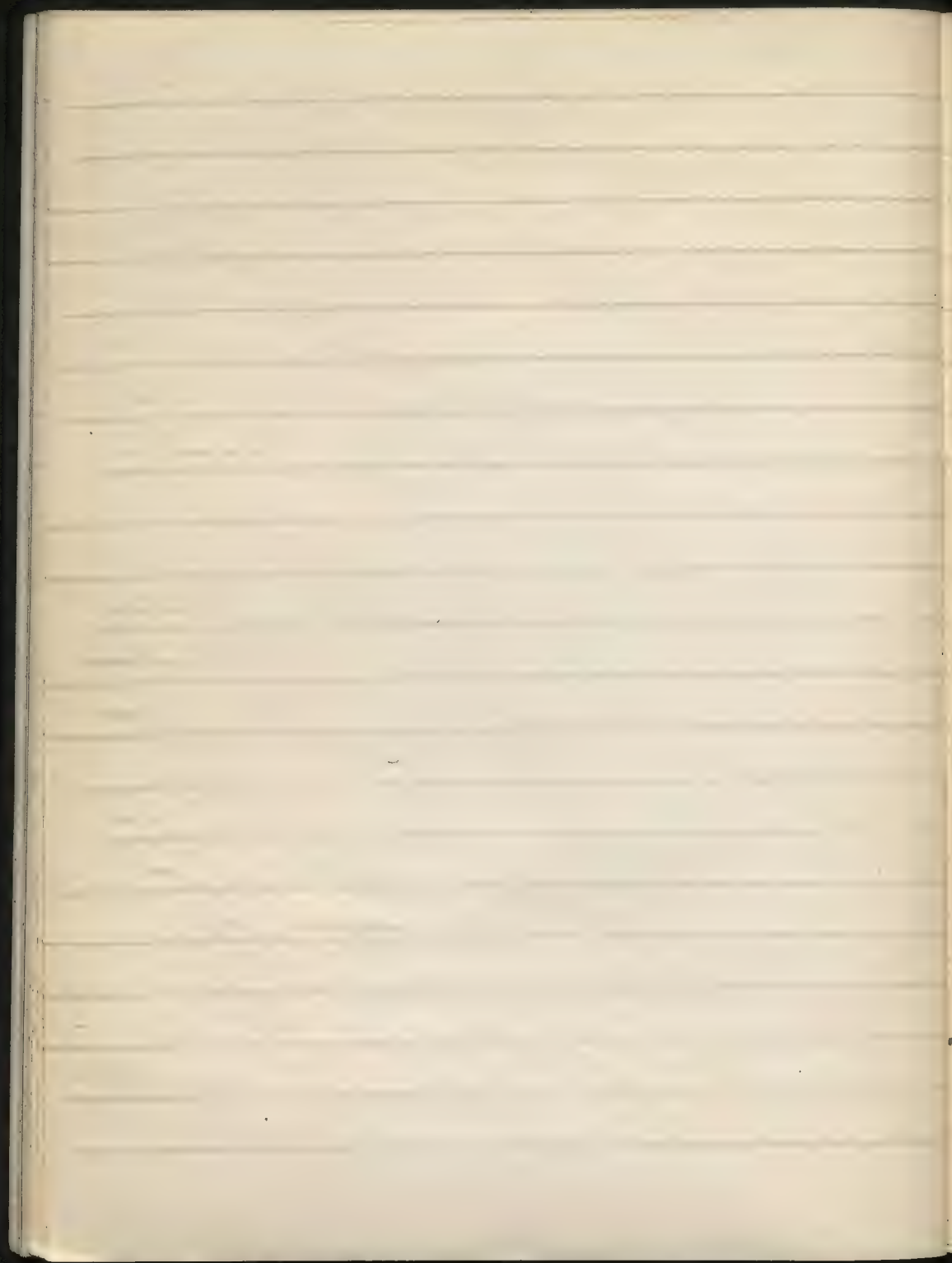




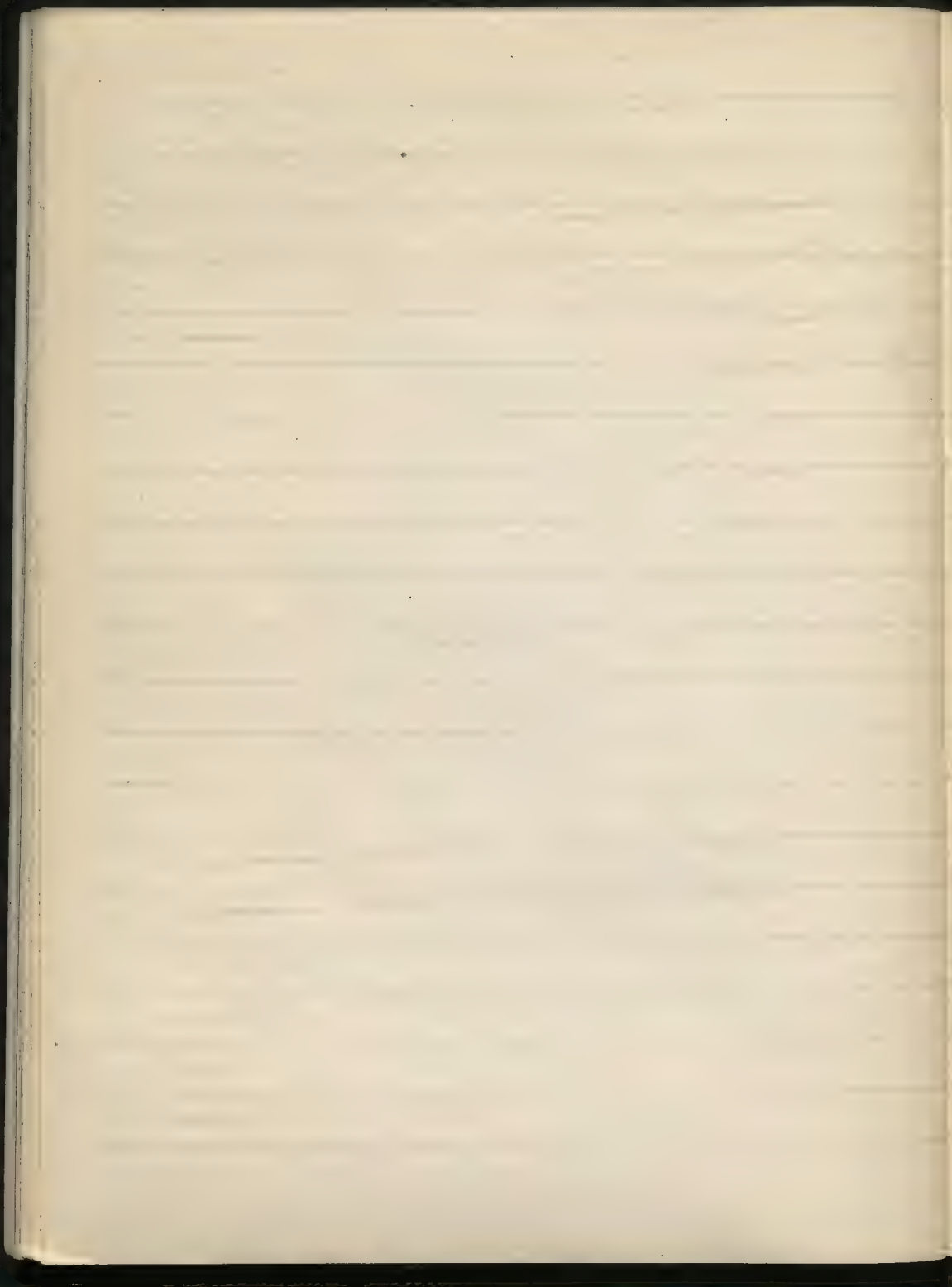




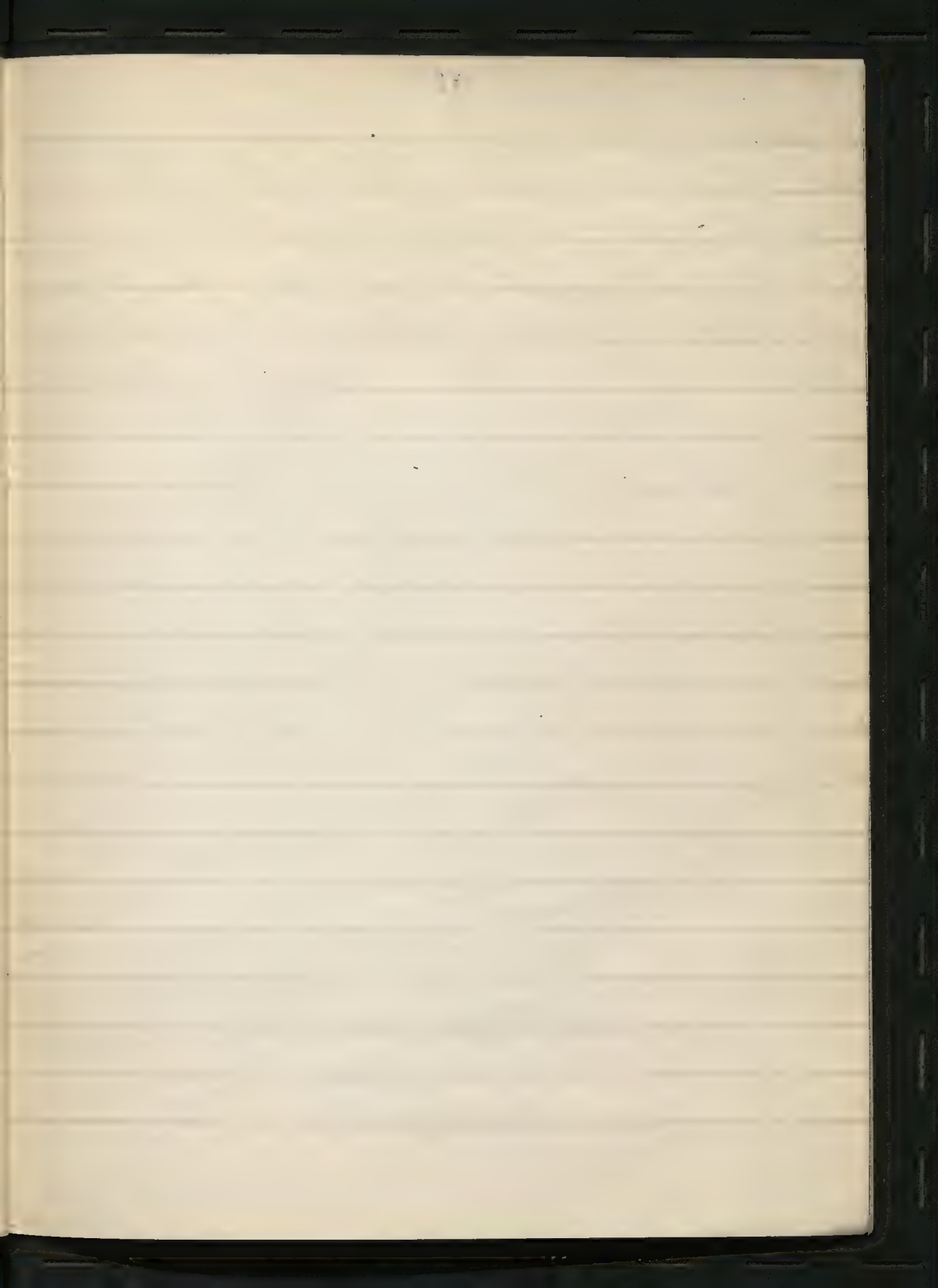


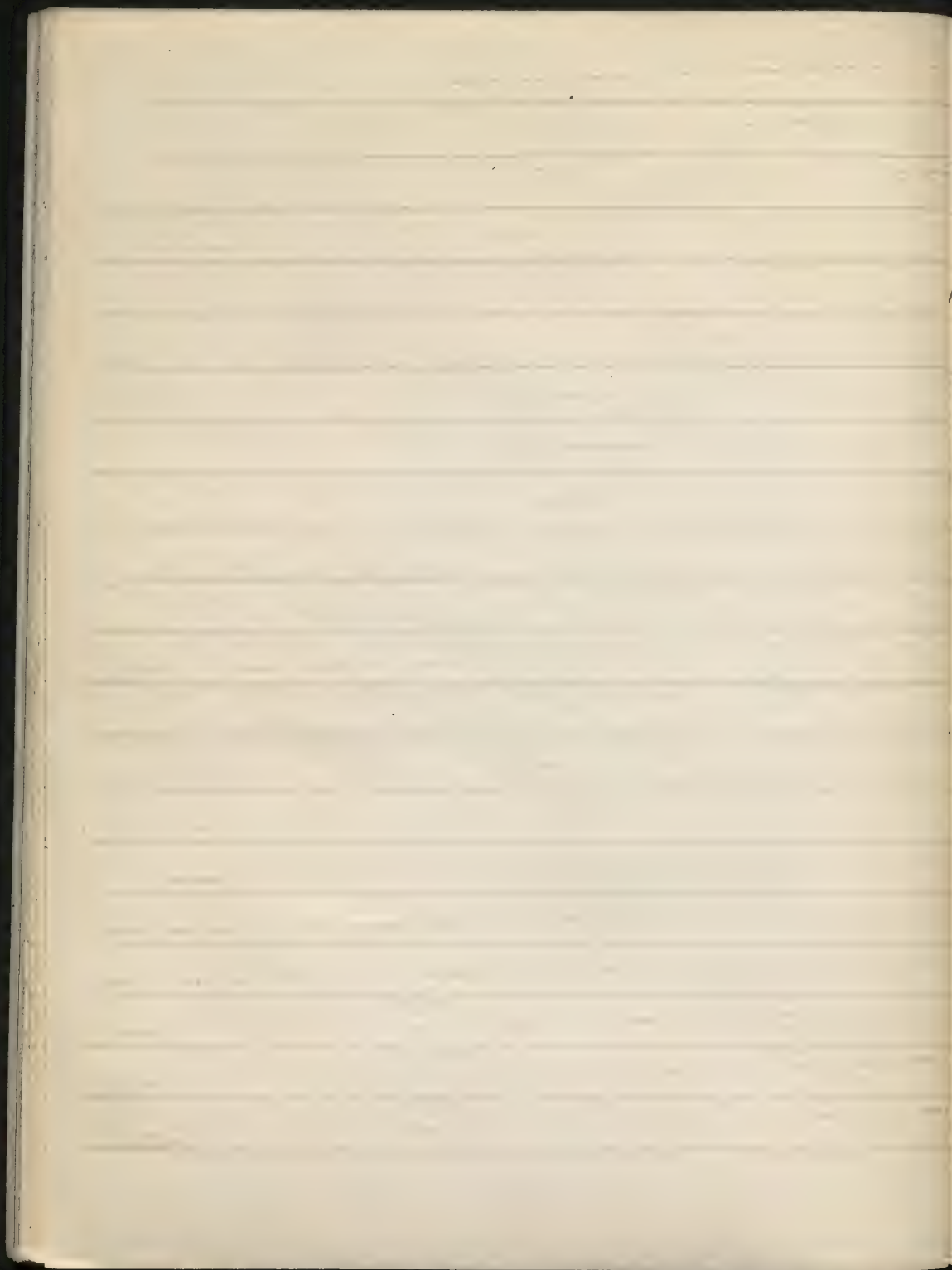




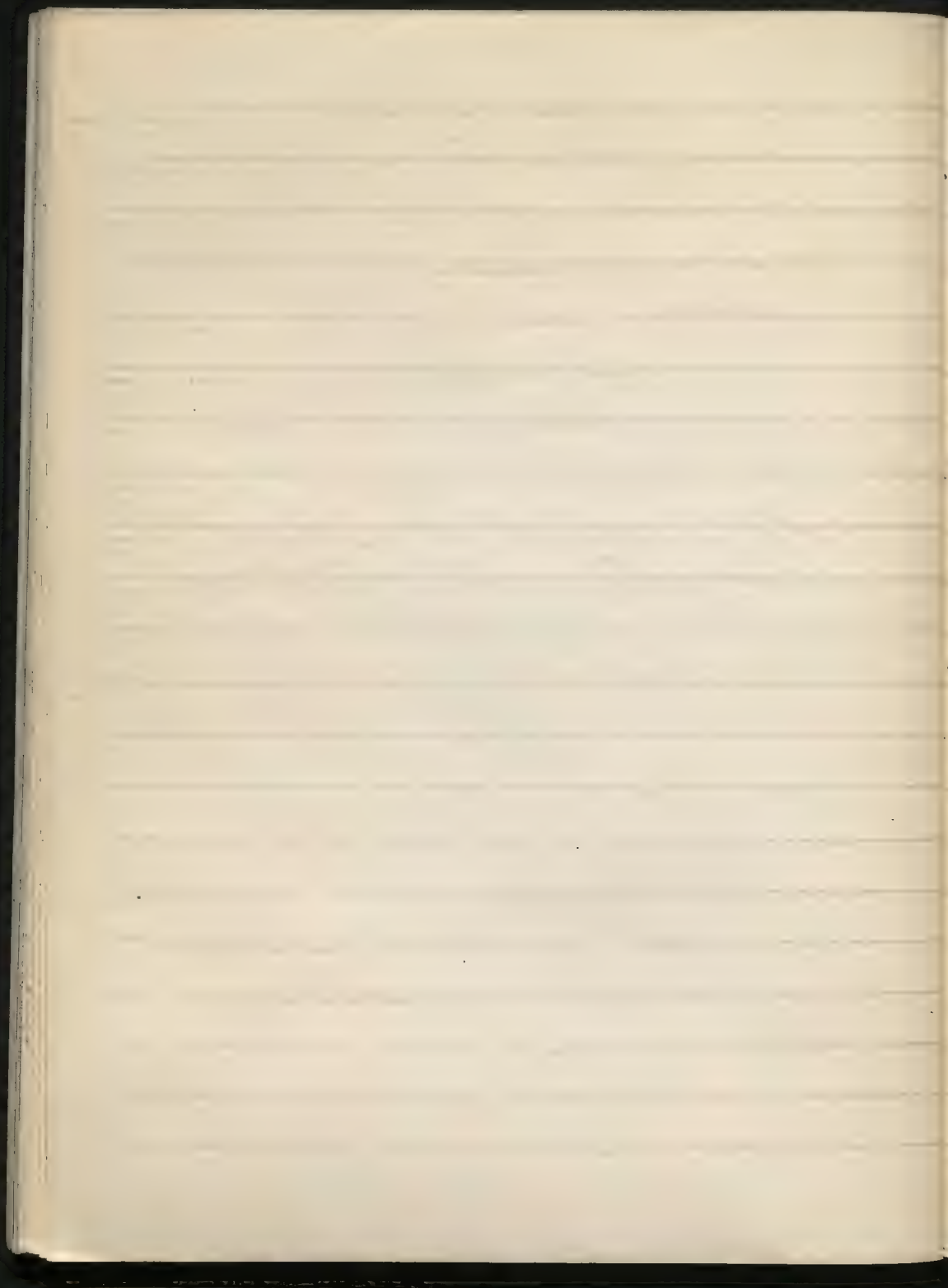






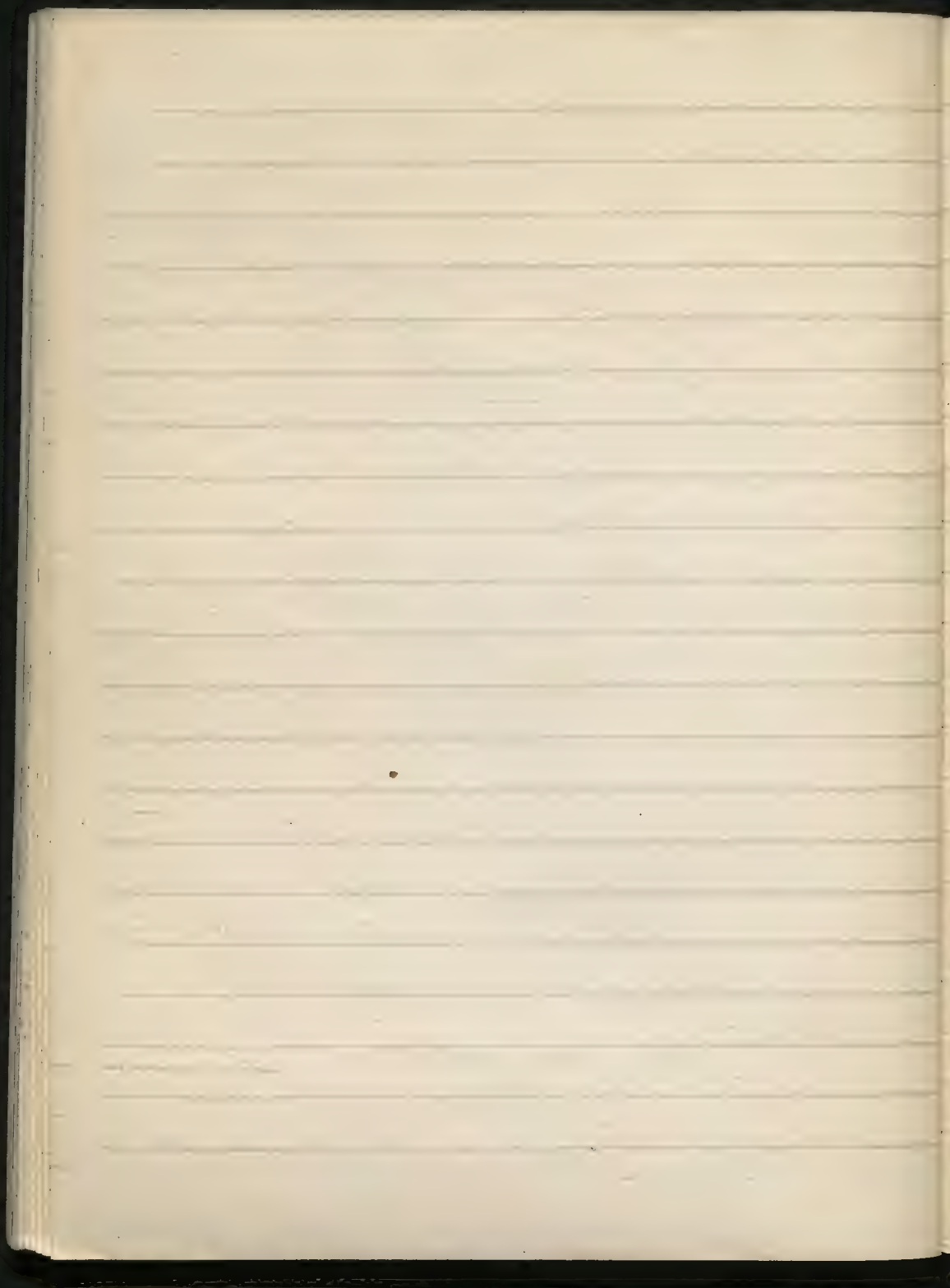






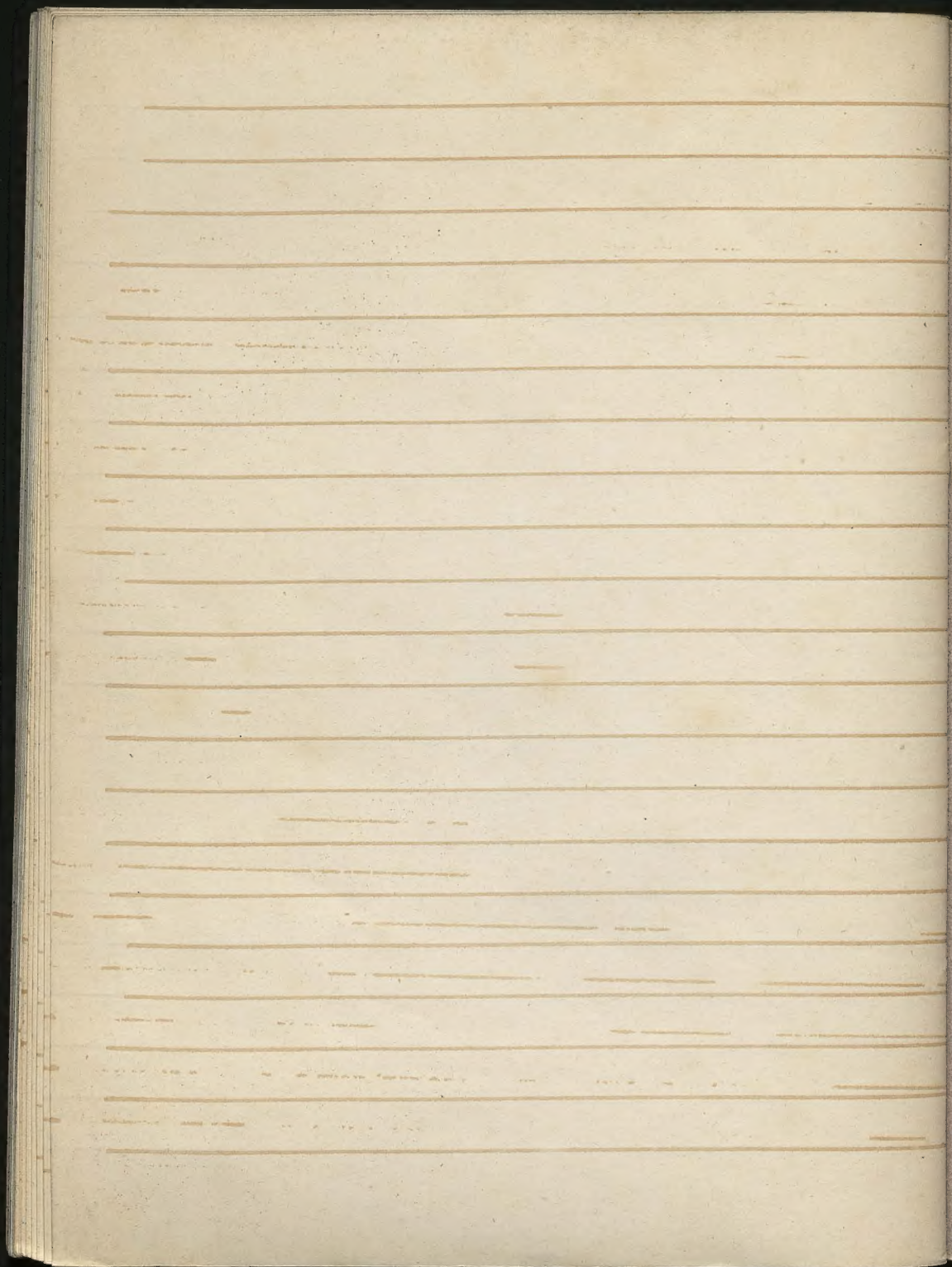






✓







27

CARTOLERIA  
BIRCI & C.  
Piazza Colonna 211, 213  
ROMA



